

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 f. poza Białymstokiem 401.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową
 na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
 Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
 O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
 Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino Teatr

"APOLLO"

Dzisiaj premiera!

Arcydzieło kinematograficzne sezonu 1919 roku, wytwórni „Eclipse” w Paryżu.

Dzisiaj premiera!

AWANTURY MIŁOSNE

Współczesny dramat życiowy w 5 częściach. W rolach głównych:

Sacha Guitry — i — Irenna Printemps

Nad program: „DZIENNIK PATHE” m. i. Ewolucje Tankri Marszałek Foch w Londynie.

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. G. W. w Białymstoku

wzywa właścicieli taborów asenizacyjnych do konkurencji in minus, na:

- 1) całkowite oczyszczenie jam kloacznych we wszystkich koszarach m. Białegostoku od mtr. (termin oczyszczenia 2-tygodniowy).
 - 2) oczyszczenia periodyczne (miesięczne).
- Konkurencja odbędzie się w czwartek, dnia 23—X—19 r., o godzinie 12-ej w południe w domu Nr. 5 ul. Św. Rocha.

D-r S. Dembecki

Lekarz Szpitala wenerycznego.

ChOROBY SZYBKO WENERYCZNE I WAZCZCICLOWE.
od 3—6.

HOTEL POLSKI № 6.

Wigilia Pasterska.

Wczoraj już o godz. 10 zrana przed kościołem parafialnym gromadzić się zaczęły tłumy wiernych na powitanie ks. biskupa wileńskiego.

Na bramie przed kościołem wywieszono flagi narodowe.

Na balkonie lokalu redakcji „Dziennika Białostockiego” na tle barw narodowych widniał napis: „Witaj Pasterzu”, pod Orłem Białym napis „Dziennik Białostocki”.

Wiele donioło na ul. Kościuszki i na Lipowej przystrojono.

Przed bramą tryumfalną, obok której zajęta miejsce Rada miejska, a dalej wojsko i po oba strona ulicy aż do kościoła parafialnego organizacje polskie Związki robotnicze przybiły ze sztandarami.

Już o godz. 10 i pół zrana na dworcu kolejowym zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych i miasta, oraz duchowieństwo na powitanie Pasterza.

Część gmachu dworca przystrojono flagami i choinkami. Na peronie rozłożono dywan.

Począg z Brześcia spóźnił się przecież i zamiast o godz. 11 m. 10 przybył dopiero o godz. 1 m. 40.

Wychodzącego z wagonu Pasterza powitali krótkimi przemówieniami: komendant miasta, pułkownik Szymanowski w imieniu armii polskiej, p. starosta dr. Cyfrowicz w imieniu powiatu, redaktor Filipowicz w imieniu „Dziennika Białostockiego”.

Po powitaniu zgromadzonego duchowieństwa z Białegostoka i wyższych urzędników państwowych J. E. ks. biskup wsiadł do powozu

w towarzystwie ks. prałata Hama-szewicza i ks. dziekana Chaleckiego. Powóz dostojnego Gościa poprzedzał samochód wiozący starostę dr. Cyfrowicza, pułkownika Szymanowskiego, i prezydenta miasta p. Szymańskiego.

Wszystkie sklepy na ulicach, wiodących od dworca kolejowego do kościoła były pozamykane.

Na chodnikach po obu stronach ulicy witały księża Biskupa tłumy publiczności.

Przy bramie tryumfalnej ks. biskup wysiadł z powozu.

Tę pierwszą mowę powitał, jaką gospodarz miasta wygłosił nowy prezydent miasta

p. Bolesław Szymański, witając w ks. biskupie przedstawiciela duchowieństwa polskiego, które w najcięższych czasach przeszłości narodu polskiego, podtrzymywało w nim obok ducha katolickiego także i ducha polskiego.

W przemówieniu swoim pan prezydent zaznaczył, że ludność ziemi białostockiej od wieków rdzennie polskiej, aradowana złączeniem z Matczyzną polską, gotowa jest poświęcić wszystko dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

Drugi mowa

Ks. D-r Halko

witał ks. biskupa jako posła do Sejmu w imieniu młodzieży szkolnej, podkreślając, że młodzież ta chce pracować dla dobra Ojczyzny i gotowa jest do ofiar na jej ołtarzu.

P. W. Pijalkowski

witał ks. biskupa w imieniu związku robotników katolickich, zaś

p. Sawicki

w imieniu związku robotników przemysłu włókiennego.

W końcu w imieniu młodzieży szkolnej i harcerskiej

p. Stan. Lacuk

wygłosił następujące przemówienie:
 „Najdostojniejszy Pasterzu. Zajaśniały radością serca mieszkańców Białegostona. Zabiliśmy gołtownic

sereą, bo oto wjeżdża do miasta symbol duchowej niepodległości, która obroniła kresoweów od zagłady narodowej.

Wszystcy odczuwają uroczystość chwili obecnej. Ale cóż mówić o nas, młodzieży uczącej się w ogóle, a w szczególności harcerskiej w imienia której mam zaszczyt witac Ciebie, Nasz Pasterzu? Młodzież wszystko i zawsze żywiej odczuwa. Młodzież kocha ideały. Młodzież wielbi to, co prowadzi nas na wyżyny, co uszlachetnia, co daje nam moc niezłomną.

A cóż to jest, jeśli nie religja? Jeśli nie ta niezachwiana nigdy potęga: Kościół Katolicki.

Jesteś właśnie wyrazicielem tej potęgi, co prowadzi ku wiecznej szczęśliwości; wyrazicielem niezachwianej nigdy prawdy, którą tak młodzież ukochała. Witamy Cię, Dostojniku instytucji, co prowadzi ludzkość do dobra i piękna!

Witamy, Duchu pokoju, braterstwa!

Witamy, Rzeczniku panowania ducha nad ciałem, które to leży na sercu młodzieży!

Witamy Cię jeszcze, jako spadkobiercę tych ideałów, za które Twój poprzednik tyle cierpieć musiał.

Witamy Obrońcę myśli polskiej na kresach naszych!

Przyjm hold od młodzieży, co w doskonaleniu się widzi niewyczerpane źródło wskazówek w Ewangelji!”

Na każde z przemówień powyższych J. E. ks. biskup odpowiadał kilka serdecznymi słowy podziękowania. Przemówienie przedstawiciela młodzieży szkolnej Jego Ekscelencja przyjął z widocznym a szczególnie wyróżnieniem, mówiąc, że na młodzieży naszej opiera się przyszłość i siła naszego narodu.

Od bramy tryumfalnej Jego Ekscelencja w towarzystwie, przedstawicieli władz wśród szpalera, utworzonego przez organizacje polskie, młodzież szkolną i harcerską i przez dziatwę z ochron i przytułków skierował się ku kościołowi.

Ztąd po krótkiej modlitwie udał się na plebanję, gdzie zamieszkał.

Bierzmowanie.

O godz. 4 ks. biskup bierzmował młodzież szkolną i dzieci, ogółem około 300 osób.

Po Bierzmowaniu Pasterz wygłosił przemówienie do dziatwy, którą począł o znaczenia tego Sakramentu.

Ingres.

O godz. 7 ks. biskup pod baldachimem odbył uroczysty ingres do kościoła, w otoczeniu około 50 kapłanów z miasta i z diecezji.

Kiedy Jego Ekscelencja zasiadł na tronie ks. dziekana Chalecki w dłuższym przemówieniu zdawał Pasterzowi sprawę o stanie parafii białostockiej, przyczem mówił o stopniu przywiązania do Kościoła u inteligencji i u ludu fabrycznego. Mówił dalej o szkołach, stawiając pracę nauczycieli.

Nauka pasterka.

Po przemówieniu ks. dziekana ks. biskup udał się na ambonę. Pasterzowi towarzyszyli ks. prałat Hama-szewicz, ks. poseł Halko i ks. proboszcz Andrakonis.

— „Odnówcie ducha i oczyście serca wasze” —

Temi słowy Pasterz rozpoczął naukę, w której wzywał do pracy usilnej na wzmożeniem wolnej Ojczyzny—Polski, do miłości bratniej wszystkich synów wspólnej Ojczyzny.

A dalej gromił Pasterz tych, co krzywdzą rodaków, tych, co działają na ich szkodę przez wyzysk, paskarstwo i mordy. Ostrzegł przed stachaniem nowych ewangelji, które dają nie do dobra narodu, lecz do przewartościowania go do wszystkich. Spadły korony i te nowe ewangelje będą porzucane a wiara Chrystusowa będzie zawsze jednakową, ona pozostanie na zawsze.

Po kilkakroć Pasterz mówił o potrzebie miłości bratniej, o obowiązku pracy uczciwej a ofiar pełnej dla dobra Ojczyzny wspólnej i dla narodu całego.

W końcu ks. biskup wzywał do modłów za zmarłych a zwłaszcza za braci, którzy polegali w wojnie.

Nauka Pasterza wywołała na wiernych wrażenie głębokie.

Mowa ks. biskupa, wygłoszona głosem dźwięcznym a silnym, trwała całą godzinę.

Kiedy J. E. ks. biskup Jerzy Makulewicz powrócił do Ołtarza duchowieństwo przywdziało go w kape żałobną, po czym rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, które celebrował sam Pasterz.

Po nabożeństwie żałobnym ks. biskup udzielił zgromadzonemu wiernym błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem.

Nabożeństwo skończyło się o g. 9 wieczorem.

Kościół był przepelniony.

Kino-Teatr
"MODERN"

Dziś Dla dzieci wzbronione!

Ulubienica publiczności
premijowana piękność

OISI OSWALDA

I znakomity Harry Liedtke

w 5-cio aktowej pięknym i żywym pokazem amerykańskich i europejskiej agitacji p. 1.

Jedynaczka króla Szmalcu

JEST naprawdę najwspanialszą ze wszystkich produkowanych dotąd fars. JEST niezwykłym koncertem gry wybitnych komików. JEST szczytłem reżyserji, wystawy i techniki. JEST niebywałą atrakcją dla tysiącznych bywalców kina. JEST najradykałniejszym środkiem na zgrzyoty domowa. poleca się szczególnie dla neurasteników. UWAGA. W akcie 4-m najnowszy i najpopularniejszy dziś w salonach i na bu'warach Zachodu taniec amerykański „FOX-TROTT”.

W prezbiterjum znajdowali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prezydent miasta, członkowie Rady Miejskiej, delegaci organizacji polskiej.

Dzisiaj.

Dzisiaj Ks. biskup rozpocznie Bierzmowanie już o godz. 8 zrana. Sama o godz. 11 zrana.

W Strabli.

Kiedy ks. biskup jechał wczoraj z Brześcia na spacer w Strabli powitał go proboszcz miejscowy, ks. Jerzy Andrakonis na czele około 300 parafian.

Ks. Andrakonis w dłuższym przemówieniu zdał sprawę ze stanu swojej parafii, którą objął przed kilku miesiącami, po czym prosił o błogosławieństwo dla parafian, którego też Jego Eksceleńcja udzielił po wyjściu z wagonu.

Zawsze ci sami.

Historja powtarza się. Gdy zła- mana była wojenna potęga krzyżaków i wielcy mistrze zakonu podpisać musieli pierwszy i drugi pokój toroński (1411 i 1466), działalność swą przenieśli na pole intryg, kłamstwa i zdrady. Zarówno przed Granwaldem, i Elblągiem jak w czasie hołdowania Polsce przez lenników z Królewca, jak wreszcie w okresie buntów elektorów i bractwa się z szwedami—zawsze i wszędzie przyswiceali Krzyżakom i ich spadkobiercom jeden tylko cel: osłabienia Polski przez sianie nienawiści i waśni, barzenie podstawa jej potęgi państwowej, zagrabienia kraju dla leczenia się jego kosztem. Nieogłędność i krótko wzroczność Polaków popełniła w ciągu tych walk z podstępny wrogiem fatalne błędy. Na naszych ziemiach, zamieszkałych lub kolonizowanych przez nas od wieków, pozwoliliśmy wyrosnąć hydrze, której wydaliśmy się sami na pożarcie.

Historja powtarza się. Niemcy legły pobite. Polityka, prowadzona wzorem krzyżaków i brandenburszyków doprowadziła ich do utraty części zagrabionych ziem i niszczenia ich potęgi wojennej. Szatańskie dzieło Fryderyka II, rozbiór Polski, zostało unieważnione i dawna dobrodziejka krzyżaków, elektorów i królów pruskich powraca do niezależnego bytu państwowego. A w tej samej chwili poznawia się dawna gra intryg, siania waśni, oszustwa. Tworzą się wojska niemieckie na naszych kresach wschodnio-północnych. Niemcy intrygują przeciwko Polsce na Litwie i podszewają tak blizki nam naród do bratobójczej wojny. Tak samo jak niegdys krzyżacy łudzili Włobda koronę królewską, a sami sadzili się pod Kłw-nem i Grodnem.

Niemcy popierają każdą akcję sklerowaną przeciw Polsce. Są rzekomo przeciwnikami bolszewików a przepuszczają przez swój kraj agitatorów bolszewickich, którzy jedą do Szwalcarji dla stworzenia przy pomocy komunistów francuskiej i angielskiej anarchii przeciwko Polsce. Przeciwnością powstaniu związku państwa polskiego i łączą się w tym celu z rękoma anty-

bolszewickimi, aby uzyskać wzamian koncesje ekonomiczne. Tworzą u siebie w Berlinie przedstawicielstwo nowej Rosji, aby tamować jej odrodzenie. Wiehżą, szeszają i gmatwają wszelkimi sposobami sprawy wschodnie, aby w odpowiedniej chwili wystąpić jako rozjemcy, pośrednicy, sprzymierzeńcy po stronie tego, który najwięcej zapłaci. A okupem, przedmiotem handlu i odpowiedzialnym dłużnikiem ma być znów Polska. Tak w. mistrze i ich następcy myśleli zawsze o rewanzu, a ofiarą odwetu miał być zawsze w danej chwili najbliższy, tak i teraz korząc się przed zwycięską ententą, całą siłą chcą rzucić się niemiecy na młode państwo polskie. Czerpali zawsze z nieprzebranych bogactw wschodu, sięgając właśnie między ich właścicielami dobrodusznymi, nieogłędnych nieprzewidywanych. Płynęły skarby i produkty wszelkie do Malburga i Królewca z Prus, Litwy i Polski; Berlin żywił się zbożem i mięsem Wielkopolski, przemysł niemiecki, żyl węglem i żelazem G. Śląska, a oddawał swą tandetę za złoto Rosji. Teraz gdy rynki zachodu, zdobywać trudno, a płacić trzeba miljardy, Polska jest jedynym terenem eksploatacji i zbytu dla Scheldemanów i Ebertów, jak nią była dla Hohenzollernów.

Ale w tym celu musi być niedołężna i słaba, zwiechrzona i stargana wewnętrznie. W tym kierunku pracują w Polsce agenci niemieccy, oplotają agitatorów komunistycznych i żydowskich, wywołują w porożeniu z „polską” międzynarodówką strajki, bezrobocie, zaręgi. Chcą wywołać za każdą cenę rewolucję, aby w Polsce, w łanie pożarów i potokach krwi wyrósł na nowo bolszewizm, który w piekle rosyjskim dochodzi swego kresa.

Oto zamiary i zabiegi niemieców, spadkobierców nieodrodných krzyżaków, którzy jeszcze przed rokiem byli panami Polski. Zagrodzono im drogę na zachód, więc wraża pycha i teutońska żądza pcha ich na wschód—przez trupa Polski. Tak zhadecydowano w Berlinie i Weimarze i ku temu podali sobie ręce Scheldemany, Erzbergery i Gołze.

A my? Czas, abyśmy przetarli wreszcie oczy i zrozumieli, co nas czeka od naszych zachodnich sąsiadów, których w nieogłędności naszej sami wyhodowaliśmy na naszych ziemiach.

Czas sposobie się do nowego Granwaldu!

T. J.

Głosy publiczne.

Opamiętajcie się!

Współobywatel w artykule „Skutki bardzo smutne” narzeko na nieudolność władzy, która dotychczas nie zdołała dostarczyć pracy robotnikom. Zgadza się z tym tylko w części i zaznaczam, że u osób reprezentujących władzę brakuje poczucia obywatelskiego, brakuje dobrej woli. Władza powinna się składać z osób, które nie stawiałyby interesów własnych ponad interesy kraju.

Brak sarowców nie jest dostatecznym argumentem, gdyż pracy mamy dosyć poga fabrykami.

Nie możemy jednak zaliczać się do niezdolnych, co mówi jaszkrawo

historja oswoobozienia się od ciemniczków. Zdolni jesteście wypełnić także szereg obowiązków obywatelskich, lecz nie stać, bo przeszkadza temu egoizm—stawianie w pierwszym rzędzie interesów własnych.

Obecnie obowiązek każdego zdrowo myślącego nakazuje—dbać o osiągnięcie celu przeprowadzenia do władzy osób godnych reprezentacji takowej. W tym kierunku powinno być skupione mniemanie nasze. My, którzy chcielibyśmy widzieć kraj w lepszych warunkach, nie powinniśmy milczeć, a o wszystkich nieodpowiadających swemu przeznaczeniu członkach władzy meldować i nie skrywając nazwisk ich, domagać się ich usunięcia.

Jeżeli społeczeństwo podobnie zachowywać się będzie wobec niegodnych członków władzy, jeżeli społeczeństwo przyjdzie z pomocą władzy i będzie dobre jej czyny popierało, a złe potępiało, to, współobywatela drogi, wszyscy lei, którzy obecnie, jak powiadasz, nie są przygotowani do monopolu zbożowego, zrozumią znaczenie takowego i będą dawać zboże—wszak niemcom dawali. Wówczas również i paskarz nie zechce skorzystać z istniejących luk, gdyż nie da mu się zastosować łapownictwa w punktach, gdzie spotykać się będzie ze strażą bezpieczeństwa.

Dotychczas społeczeństwo było bezwładne i dlatego też mamy skutki bardzo smutne.

Indyferentyzm ten wyraża się brakiem poczucia obywatelskiego, brakiem dobrej woli u społeczeństwa.

Dalej, powiadasz, robotnik siedzi bez roboty. Tak, to jest smutne. Ale smutniejsze jest to, że robotnik, jak warszawski, poblenający od rządu po 10 marek dziennie za bezrobocie nie chce pracować, a przy angażowaniu go do pracy, żąda takiej zapłaty, że mimo szczerzej chęci dać mu pracę musisz tej zaniechać.

Jak określił, Współobywatela, to zjawisko? Nie jestem wrogiem robotnika, Sam pochodzę z jego grona, jednak zgodzić się z tem nie mogę.

Rozumiem, płacę niezdolnym do pracy, ale ludziom zdrowym, mogącym pracować, kiedy pracy wszędzie i nokoło nader dużo—nie rozumiem. Czy to nie jest brakiem poczucia obywatelskiego, brakiem dobrej woli?

Czy możemy w takim razie narzekać na rolnika, który pracuje od świtu do nocy i za zdobyty w ten sposób chleb i inne produkty żąda wielkiej zapłaty, wówczas, kiedy robotnik w Warszawie za jedno spacerowanie po ulicach otrzymuje 10 m. dziennie, wówczas, kiedy ten robotnik przy angażowaniu go przez rolnika do pracy żądał nadzwyczaj drogiej zapłaty i 8 godzinnego dnia pracy.

Czy to nie jest stawianie interesów swoich wyżej interesów kraju i czy nie jest co raz głębszym pograżaniem się w warunki ciężkie—żądać 8 i małej godzinnego dnia pracy wtedy, kiedy potrzebne jest nie które poświęcenie się odbudowie kraju, tak naprzykład w Niemczech, gdzie robotnik dobrowolnie zgodził się pracować 10 godzin dziennie i 2 godzinny zarodek oddaje narzecz swego kraju.

Myląc wybrali sobie nasi robotnicy drogę ulepszenia swego stanu. Nie spacerem po ulicach, lecz pracą

pracą wydatną zapobiec głodowi można. A że tak, świadczy czyn robotników niemieckich

Brak takiego zrozumienia rzeczy odczuwa się u nas.

Potrzebne jest opamiętanie!

Robotnicy, którzy najczęściej cierpią, którzy są zawsze przodownikami wszelkich nowych prądów, powinni i na ten raz pokazać, że są godnymi synami kraju, nie słuchać agitatorów obcych, nam wrogich, nie być zbyt wymagającym—wtedy wszystko się zmieni ku lepszemu.

Władza, na obowiązku której leży dbać o dobrobyt kraju, a że takowy mocno związany jest z dobrobytem wszystkich obywateli bez różnicy ich przynależności partyjnej i t. d. winna nie uchylać się od zasady sprawiedliwej regulować stosunki między robotnikiem i robotodawcą, żeby jaknajrychlej paść do czynu maszynę dobywania środków do życia pracą korzystną.

Wtedy i rolnik nie będzie żądał od nas za produkta dużej zapłaty, gdyż otrzyma wszystkie potrzebne mu przedmioty i za pieniądź tańszy.

Jeżeli jednak opamiętanie nie nastąpi, w takim razie spodziewamy się skutków jeszcze smutniejszych, albowiem niemiecy nie drze mią i swoją dzielną pracą pochłoną nas.

Obywateli.

Informacje.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w bieżącym roku przejęło od Towarzystwa Przeszkolnego Wychowania Seminarjum dla ochraniarek. Uczeńnia ta p. n. „Państwowe Seminarjum dla Ochraniarek”, mieszczące się przy ul. Nowy Świat 19 ma za zadanie dostarczenie społeczeństwu należycie wykwalifikowanych i naukowo odpowiednio przygotowanych sił do pracy na polu przedszkolnego wychowania.

Kurs nauk Seminarjum dwuletni. Warunki przyjęcia ukończenie 4 klas szkoły średniej. Nauka w Seminarjum bezpłatna.

Przy uczelni istnieje wzorowa ochronka, gdzie seminarzystki odbywać będą obowiązkową praktykę pod kierunkiem nauczycielek, prowadzących tę ochronę. Nadmienić wypada, że uczelnia posiada bogate pomoce naukowe, przejęte przez Ministerstwo od Towarzystwa Wychowania podszkolnego.

W ubiegłym tygodniu szkołę wzytował Pan Minister Łukasiewicz, który tak bardzo przyczynił się do upaństwowienia Seminarjum. Pan Minister zwrócił się do uczennic z gorącym wezwaniem do pracy życząc im jednocześnie jak największych postępów w nauce jedna z uczennic złożyła podziękowanie Panu Ministrowi za upaństwowienie seminarjum przez co dano im została możliwość korzystania z nauki i kształcenia się w obranym zawodzie.

Kursy instruktorskie dla nauczycieli dla dorosłych podjęte staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje Centralne Biuro Kursów dla dorosłych. Kursy będą 20-dniowe od 17 listopada do 5 grudnia.

Zapisy przyjmujące interesne, a dziela Błaro Kursów (Warszawa, Krasowa 21).

O Teatr Polski.

Kiedy w lecie powstała myśl stworzenia w Białymstoku trupy teatralnej, która by przynajmniej raz na tydzień dawala przedstawienia teatralne, myśl tę poparliśmy z zadowoleniem.

Teatr potrzebny jest w Białymstoku z wielu względów.

Przedewszystkiem jako instytucja kulturalna, która w szerokiej masie ludności polskiej wszczepiała zasady kulturalne, krzewiła miłość Ojczyzny, uczyła historii narodu polskiego i literatury polskiej.

On także i jako instytucja rozrywkowa.

Białystok daje mieszkańcom tak mało rozrywek godziwych, zwłaszcza w godzinach wieczornych, że zwłaszcza w soboty, niedziele i święta szerokie masy ludności — z nudów — maszą spędzać czas w kinematografach, w których niekiedy patrzają na obrazy niepożądane, albo na zabawy, które nie dobrego im nie przynoszą.

Wobec tego w soboty, dni przedświąteczne, niedziele i święta teatr mógłby mieć zawsze powodzenie dobre.

Prawda, że chcąc urządzać dobre przedstawienia teatralne, potrzeba najprzód posiadać odpowiedni budynek teatralny.

Takim budynkiem nie jest teatr „Palace”, który — jak obecnie — nieogrzewany raczej odstrasza od uczęszczania na widowiska teatralne, aniżeli do nich przynęca. Jest on także za drogi...

Stasznie więc organizatorowie stałego teatru rozpoczęli pracę swoją od zabiegów o pozyskanie własnej, a odpowiedniej sali teatralnej i chyba władze państwowe przychyliły się do ich prośby...

Co do trupy teatralnej, mamy już ją wcale dobrą. Dowodem tego przedstawienie „Pana Posła” na którem można było podziwiać grę amatorów tak dobrą, jak w wielu szczegółach wyczekowaną, że można było podziwiać, iż amatorowie na grę taką zdobyć się mogą. Przystępując się i przypatrując wielu scenom zapominało się o tem, że się ma przed sobą amatorów a nie dobrze wyszkolonych aktorów zawodowych.

Mamy także i dobrego reżysera. Ale brak w tym teatrze kierownika literackiego, któryby umiał dobrać repertuar właściwy.

Ani „Pan Poseł”, ani zapowiadana „Familja”, ani te wszystkie sztuki, które grano w ciągu kilku miesięcy letnich, nie mogły zapewnić większej liczby powtórzeń.

Tak np. na pierwszym przedstawieniu „Pana Posła” cały teatr wypełnia przeważnie inteligencja, której brakto już na drugą wieczór i ślad też na powtórzeniu „Pana Posła” sala była wypełniona zaledwie w połowie.

Albowiem takie sztuki nie mogą pociągać w masach szerokiej ludności, one zajmują tylko ludzi z wykształceniem wyższm.

W Białymstoku potrzebny jest nie tyle teatr dla inteligencji, ile dla mas szerszych o niższm wykształceniu, a więc teatr popularny, ludowy, któryby wystawiał sztuki, interesujące i bawiące te masy szersze, a więc sztuki patriotyczne, historyczne, a poza niemi sztuki popularne ze śpiewami i tańcami — albowiem szerokie masy ludności szukają w teatrze przedewszystkiem zabawy i rozrywki...

Wielogonniejszy lud miejski do teatru takim repertuarem można pociągnąć, zwolna, zainicjować lud miejski sztukami innymi.

Taki repertuar ma także te zalety, że przygotowawszy jedną sztukę, można ją wystawiać kilka razy, a tym czasem przygotowywać nową, gdy tymczasem nasi artyści tracą

wiele wieczorów na próbach sztuki, którą wystawiać mogą bez niedoboru kasowego, tylko raz jeden.

B. F.

Djety posłów.

Z kół poselskich dowiaduje się „Przeg. Włecz”, że z powodu rosnącej z dnia na dzień drożyzny, wylehli się projekt przyznania posłom sejmowemu dodatku drożyznianego w sumie 1000 marek wliczącnie.

Djety poselskie są tak niskie w stosunku do cen na przedmioty pierwszej potrzeby, że niezamożni posłowie znaleźli się w krytycznem położeniu materialnem.

Temu zaradzić ma dodatek drożyzniany.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 22.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Ataki nieprzyjaciela w wzmocnionej sile na południe od Połocka przybrały na intensywności tak w piechocie, jak w artylerji. Zacięte walki w toku.

W rejonie Bobrujska wypadem na Czetuzę rozproszyliśmy gromadzącego się wroga. Zdobycz nasza wynosi 180 jeńców i dwa działa.

Na odcinku Lunińca bez zmiany.

Front Wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Straty Anglii.

LONDYN, 22-10. (PAT).

Obliezione arcydzieł, że Anglja w czasie wojny straciła 2479 okrętów zatopionych i 14300 ludzi nadto 1889 okrętów uszkodzonych przez łodzie podwodne a na nich 6000 ludzi.

Drożyzna w Anglii.

LONDYN, 22-10. (PAT).

Ceny towarów w Anglii w porównaniu z cenami przedwojennymi zdrożały ogółem o 120 proc.

LYON 22-10 (PAT).

Z Lublany donoszą, że pogłoski o wojowniczym usposobieniu Jugoslawi są bezpodstawne.

WIENIEŃ, 22-10. (PAT).

Włosz opuścili Cattaro, które będzie portem Jugoslawji.

Austrja.

WIENIEŃ, 22-10. (PAT).

Zgromadzenie narodowe uchwaliło zmiany w konstytucji, polegające na tem, że Austrja niemiecka nazywać się będzie tylko Austrją i że nie będzie częścią składową Niemiec.

Wolny handel.

WARSZAWA 22-10. (PAT.)

Komisja aprowizacyjna Sejmu uchwaliła dzisiaj projekt prawa o obrocie ziemioptodami. Prawo to wprowadza wolny handel po oddaniu kontyngensu.

Na Litwie.

WARSZAWA, 22-10. (PAT).

Straż Kresowa donosi, że w Litwie pod rządem Kowieńskim jest żywności dostatek. W niektórych okolicach właścianie litewscy zabijają wykapienia majątków z rąk polskich.

Ziemniaki dla Prus.

POZNAŃ 22-10 (PAT).

„Posenper N. Nachrichten” donoszą, że na zasadzie układu polsko-

niemieckiego, zawartego w Berlinie, Poznańskie ma dostarczyć Niemcom 4 i pół miliona centn. kartofli.

Na Śląsku Cieszyńskim.

PRAGA, 22-10. (PAT).

Czeskie Biuro prasowe donosi, że socjaliści niemieccy na Śląsku Cieszyńskim decyduje swoje o do zachowania się w plebiscytc odręczyli do czasu, aż się przekonają, że Polska pozostanie republiką i że ona otrzyma pożyczkę zagraniczną.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Seweryna.

Jutro Rafała.

Lawnicy sądowi.

(m) Nominację na ławników Sąda okręgowego otrzymali pp.:

Jan Radałowicz, Mieczysław Konopiński, P. Cichoński, Zygmant Malinowski, Oswald Gessner, Witold Popowski, Feliks Filipowicz, W. Wojenkiewicz, Józef Kolodko, Edward Steinhagen, Zygmant Cytron, Dawid Wejskind, F. Kempner, Józef Szmigiecki, Józef Zeligman, Wolf Hepner.

„Familja”.

(k) Teatr Polski zamierza wystawić w najbliższą niedzielę w teatrze „Palace” dramat Andrzeja Niemojewskiego pod tytułem: „Familja”.

Reżyseruje tę sztukę p. Zygmant Różycki, który poświęcił wyszkoleniu aktorów, biorących w niej udział, ogrom pracy, jakie zaś rezultaty osiągnęli zobaczymy w niedzielę.

Dla urzędników.

(m) Od listopada urzędnicy państwowi będą otrzymywali na miesiąc po 6 kilogr. maki, pół kilo kawy i pół kilogr. cukru.

Mydło.

(m) Na mocy rozporządzenia urzędu walki z lchwą i spekulacją zabroniono wywozu mydła po nad dwa kilogr.

Likwidacja „Pochodni”.

(k) We wtorek 21 b.m. zebrał się członkowie Polskiego Towarzystwa Dramatycznego „Pochodni” w Białymstoku w celu omówienia kwestji likwidacji tego towarzystwa. Z 48 figurujących dotychczas na liście członków czynnych „Pochodni” stawilo się na zebraniu 22 osoby, wobec czego w myśl odnośnego paragrafu ustawy uchwalono uważać to zebranie za przedwstępne, zebrane zaś likwidacyjne odbędzie się później.

Zaproszono pp. Jana Knapa, Albina Brzostowskiego, Stanisława Olszewskiego, Eugenję Szymalską i Jarosława Sztachelskiego do komisji, która ma sporządzić dokładny inventarż „Pochodni”. Skarbnik T-wa winien dołożyć bilans. Po zatwierdzeniu tych spraw zostanie wyznaczony termin zebrania likwidacyjnego.

Klub strażacki.

(m) Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej zamierza utworzyć klub dla swoich członków, w celach kulturalnych i towarzyskich.

Z gminy żydowskiej.

(m) Gmina żydowska otrzymała wczoraj kilka skrzyń obuwia drewnianego dla ubogich.

Komitet pań.

(m) Żydowski komitet „pań” wydał abogim w ostatnim miesiącu 1500 kartek na poradę lekarską bezpłatną, 1500 biletów do kąpielni i 200 kwart mleka dla chorych.

Zkąd to obuwie?

(m) Na Bazarze w ostatnich dniach wystawiono na sprzedaż

wiele par obuwia amerykańskiego. Zkąd też ono pochodzi?

Kradzieże.

(m) W nocy z niedzieli na poniedziałek z mieszkania Gaimana przy ul. Wianolowej nr. 5 ukradziono motor, wartości 2000 m.

— Wczoraj w południe, kiedy tłumy stały na obu chodnikach placu Kociuski złodzieje korzystając z nieuwagi, dopuścili się szereg kradzieży. Pomogli innemu p. Ginsburgowi skradziono z kieszki 107 mk. i różne kwity, p. Józefowi Antezukowi pugilares z papierami. p. Szusterowej pugilares z 15 rubl., 40 m. i papierami.

— (cz) W nocy z 21 na 22 b. m. w labryce Ruzenberga przy ul. Lipowej skradziono pasy maszynowe. Złodzieje zbiegli.

Oflary.

Na Patronat nad poborowymi.

Icek Szapiro na ręce p. w. podkomisarza i komisarjatu p. Jana Dłażniewskiego za pogodzenie z rodziną mk. 300.

Prezydent min. Paderewski w czasie swego pobytu w Paryżu i Londynie rozwinął energiczne starania celem wyjednania u rządów francuskiego i angielskiego znaczniejszych dostaw zimowej odzieży dla wojska polskiego.

(Silne starania prezydenta Paderewskiego zostały awieczzone nader dodatnim skutkiem. Rząd francuski odstąpił armji polskiej ciepłe kożuchy, zimową bieliznę, tak zwane „kominarki” dla ochrony głowy od zimna, wreszcie odpowiednią ilość batów kauczukowych, tak ważnych i niezbędnych dla przebywania w terenach błotnistych.

Rząd angielski sprzedaje Polsce znaczną ilość kompletnego amandamentu i ciepłych płaszczów.

Dzięki tym zabiegom kilkaset tysięcy wojska polskiego będzie mogło przetrwać zbliżającą się zimę w warunkach zabezpieczających im zdrowie i siłę.

Z grobow braci.

Nad naszą dolą, wicher kołysał:
Gradowe chmury—sierocą noc,
Tajemne znaki o wiosnie pisał,
Poszumem glosił jej wielką moc!

Lub wyjąc dziko w pożogi światła:
Zawrotnym tanem siekl twardy łód,
Głął młode świerki—białe okiście...
Malal—a po nim szedł wiosny cud.

Melancholijnym szepem powoli—
Tonniejąc wszędzie zimowy śnieg,
Sunął masami po smętnej roli—
Tłoczył się w jeden potężny btegl!

Gdy powitana ojczyście strony:
Siejbiarka życia—królewna-kras...
Płomienie rzucił jej włos złoczony—
A szaty objął tężony pas.

Nad dolą przysła lodowa krata.
Jeszcze mną targnął.. zimowy chłód
Pomnę ubiegłe niewoli lata—
Ojczyznę w pętach—kaźniony lud.

Huragan wojny! rzesze bez końca
Gromy armatnie i rzechot kul!!!
W drżącym dymie—kondukt bez słońca
I bezustanny wygnanców ból—

Te straszne noce—bez rodnej pieśni
I kóz obejmie mych braci grob?
Widziałam w Rosji—ach! mnie się nie śnił
Ślad się pokotem wygnanców trup.

Kiedy nademną wspomnieniem zlonie
Przeszłych tez czysciec—dzwignany krzyż—
Przed cierniem ręki—pochylał stronie
I ku ich duchom wznoszą się wzywz.

Lecz o-to boska nauka glosi:
Za ludzkie winy—Bóg skonął z ran
A krew niewinna o łaskę prosil—
Nia odkupienie wyjednal Pan.

Hen—te pagórki male i duze,
Daleko rzucił ucisku grzyt—
Wstają z nich co-dnia Anioły—Stróże
Rozpytał polski promienny świat!

A gdy na chaty miesięczną nocą
Śnów czarodziejskich toży się bań,
Nlech z mogli braci—nieznana mocą
Ku Polsce wieczna chyli się jań.

Janina Rumel.



Aresztowanie dwóch szpiegów.

Za demerji polowej udało się aresztować w jednym z miasteczek prowincjonalnych, położonych w pobliżu frontu galicyjskiego dwóch braci Majów, podejrzanych bardzo silnie o szpiegowstwo.
Przy aresztowanych znaleziono dwa nabiegi gotowe do strzału rewolwery, 21 000 koron, oraz papiero-wy wiele podrzędne.
Aresztowani tłumaczą się, iż zdezerterowali z armji Petlary, jed-nakowoż przeczą temu fakt posiadania broni. Oba musieli mieć bardzo poważne zamiary, skoro jechali z bronią, harażając się na sarową karę w razie aresztowania.
Istnieje przypuszczenie, że Majowie mieli zamiary bolszewickie, i że nie od Petlary lecz od Lenina przychodzą.
Aresztowanych osadzono w are-sztach sądu polowego. („Tryb. pol.”)

Z Suchowoli.

(W starostwie Sokolskiem).
Dnia 12-go października w mia-steczku Suchowoli, miejscowe Kolo Młodzieży Polskiej urządilo dzień kwiatka (kocsta) na rzecz Macierzy-Szkolnej na starostwo Sokolskie. Zebrano 503 mkł 77 fenig. i 82 rable.
Przyznacze należy, iż kwestarze i kwestarki dobrze się awijali w ciągu trzech godzin, gdyż odbywa się tu już piątą kwesta, co łatwo napotkać się z ludźmi nieposiadającymi uczucia pomocy i potrzeby oświaty. Wzanie nabożństwa w kościele i na emen-tarzu odbył się zbiór pieniędzy, przez delegatke Czerwonego Krzyża z Wilna p. Jankowska, wspólnie z miejscowym ks. Proboszczem na korzyść oddziału Czerwonego Krzyża w Wilnie.
Dnia 12 i 13 października Kolo Młodzieży Polskiej w Suchowoli

odegrało komedynkę p. t. „Cyganka” z wielkim powodzeniem. Działwa deklamowała pod kierankiem na-cieczycielki p. Sulkowskiej i spiewała chór kościelny, pod kierankiem organisty p. Mlecano. Na zakończenie od-spiewano „Rotę” Konopnickiej.
Przedstawienie teatralne przy-niosło 378 mk. 50 f., dochód. Z sumy tej uchwalono zaoferować dla Komiteta Czerwonego Krzyża w Wilnie 100 mk., na lokal 100 mk. a resztę 378 mk. na kapno lampy czarnoksięskiej do Kola Młodzieży polskiej w Suchowoli.
Wszystkim błogęym udział w kweście i tym, co przychodzą z po-mocą w pracy społecznej i oślaro-dawcom, Zarząd Kola Młodzieży składa nasze staropolskie: „Bóg Za-plitać”!

Kolega Feliks Zaniewski.

Rozstrzelanie bandyty.

W Rypinie wykonano wyrok śmierci, wydany przez sąd doraźny na Jana Wiskiego — za rabunek i usiłowanie morderstwa.

Feljetonik.

On siedział...
Nie jestem dekadentem, a tem mniej jeszcze impresjonistą, a jed-nak przychodzi mi chęt namalowa-nia go na tle fioletowych promieni, jakie odbijało w zgięciach jego „trzepaczek” zachodzące słońce.
Namalowałbym złotą kaskadę spadających mu w rozpaczy na po-chyłą twarz włosów. Namalował-bym bezwładnie spaszczającą się ku ziemi jego ręce, przewieszzone przez poręcz krzeselka — wyciągnięte roz-paczliwie nogi...
On siedział... w fioletowych pro-mieniach rozpaczy, że jutro nie bę-dzie pieściło stęsknionych jego oczu „Nasze Utro”.
—Stęsknio-nych je-go o-eza... do

tej cyrylicy, z którą się łączy tyle słodkich wspomnień. — wspomnień, kiedy to nosił „połoski” i „zwłoz-doezki”. brat „wziątki” pił „stoło-we” i czytywał... „gubernskie wie-domości” lub to... „Nasze Utro”...
Na podłogę spadła jedna wielka iza... odbijająca w sobie fioletowe prdmienie zachodzącego słońca...
Teraz on się spolonizował: nosi „trzepaczk” zamiast „połosek” i „zwłozdoezek”, zamiast „wziątek” — bierze „lapówki”, no i... zamiast „stołowego pija „starki”.
Dwóch tylko przyzwyczaję nie ghełat się wyrzec — wstęchwania się w miłą sereu mowę dobrodziejów nadwołżańskich, z charakterystycz-

nemi jej wyrażeniami, no i... czyta-nia „Naszego Utro”...
Koledzy nad aszami brzęczą, że-by w blurze mówić tylko po polsku, brzęczą — że tam coś „Echo” o tem pisalo...
Zdenerwowanie dochodzi do szczytu.
— Co mi tam „Echo”. Ja „Echo” tylko przerzucam!
Mówi z gestem lekceważenia i wpada znów w zadumę...
Głowa się pochyla. Nogi wycią-gają. Ręce opadają bezwładnie. A w jego „trzepaczkach” promienie zachodzącego słońca odbijają się tak beznadziejnie fioletowo...
Kostek z „Echo”:

ROZKŁAD JAZDY.

Przychodzą do Białegostoku.

Odchodzą z Białegostoku.

Z Warszawy.	Do Warszawy.
№ 652 mieszany, g. 6 rano.	№ 651 miesz., g. 12 m. 40 w nocy.
626 osobowy, „ 3 m 5 po pol., Wied.	625 osob., „ 8 rano. Wied.
622 osobowy, „ 10 m. 15 w. Wied.	627 osob., „ 3 m. 20 po pol. Wied.
Z Wilna.	Do Wilna.
№ 23 miesz., g. 6 m. 30 rano.	№ 24 miesz., g. 1 m. 30 wiecz.
1 pośp., „ 2 m. 45 po pol.	2 pośp., „ 3 m. 40 po pol.
Z Wołkowyska.	Do Wołkowyska.
№ 823 miesz., g. 6 m. 50 rano.	№ 822 miesz., g. 7 m. 50 rano.
Z Brześcia i Lwowa.	Do Lwowa przez Brześć.
№ 201 pośp. g. 11 m. 10 rano.	№ 202 pośp., g. 3 m. 50 po pol.
Z Grajewa.	Do Grajewa.
№ 224 miesz., g. 7 m. 40 wiecz.	№ 221 miesz., g. 7 rano.
Z Grodna.	Do Grodna.
№ 21 miesz., g. 7 m. 50 wiecz.	№ 22 miesz., g. 7 m. 50 rano.
Z Brześcia Lit.	Do Brześcia Lit.
№ 223 miesz., g. 8 wiecz.	№ 222 miesz., g. 7 m. 30 rano.
Z Baranowicz.	Do Baranowicz.
№ 823 miesz., g. 9 m. 20 wiecz.	№ 824 miesz., g. 11 m. 30 wiecz.

P. Muszyńskiego Restauracja „Monopol”

Ul. Kilińskiego Nr. 3.
Wytworna kuchnia. | | | Pierwszorzędne napoje. | | | Ceny niskie.
W czasie obiadów i kolacji koncert smyczkowy. (Kwintet) muzyków warszawskich pod dyrekcją p. Goska.

Ogłoszenie

Państwowej Centrali Dewiz

o rejestracji zagranicznych walut i papierów procentowych.

Na zasadzie art. 4, 7 i 12 rozporządzenia Ministra Skarbu w przedmiocie utworzenia Państwowej Centrali Dewiz z dn. 23 września 1919 r. (Monitor Polski Nr. 215), Państwowa Centrala Dewiz wzywa niniejszym do zarejestrowania walut i walorów zagranicznych w którejkolwiek z następujących postaci:

- banknoty, bonny skarbowe i inne papierowe znaki pieniężne,
- weksle, przekazy i czek, płatne zagranicą,
- pozostałości kredytowe na rachunkach bieżących w bankach zagranicznych oraz należności u osób i firm, mających siedzibę zagranicą,
- otwarte kredyty zagraniczne, zabezpieczone jakiekolwiek wartościami,
- otwarte akredytywa towarowe firm zagranicznych,
- papiery procentowe i dywidendowe zagraniczne, z wyjątkiem papierów rosyjskich, austriackich i węgierskich.

Do zarejestrowania powyższych walut obowiązane są wszystkie osoby i firmy w Państwie Polskiem, posiadające waluty i walory w sumie ogólnej nie niższej jak 2000 marek polskich, podług wartości kursowej.

Do walut zagranicznych nie zalicza się rubli rosyjskich oraz niestemplowanych banknotów Banku Austriacko-Węgierskiego. Należności w walucie koronowej, wymienio-ne wyżej pod punktami 2-5 podlegają rejestracji i kontroli Państwowej Centrali Dewiz.

Deklaracje sporządzone podług poniżej podanych wzorów, winny być do dnia 31 października n. p. przesłane w liście poleconym do Państwowej Centrali Dewiz (Warszawa, ul. Białostocka Nr 10/12) lub złożone w jednym z Oddziałów Polskiej Krajowe Kasy Pożyczkowej za odpowiedniem pokwitowaniem.

Jeżeli posiadane waluty mają pewne określone przeznaczenie, deklarant może wymienić to przeznaczenie dla wiadomości Państwowej Centrali Dewiz.

Rejestracji podlegają waluty i walory zarówno będące własnością deklaranta nie-zależnie od tego, czy znajduje się one w jego posiadaniu, czy też są zdeponowane (wzór A), jak i przyjęte przezeń tytułem depozytu, lub zabezpieczenia, kaucji lub w komis (wzór B). W deklaracji należy wyszczególnić waluty i walory obce, tak znajdujące się w kraju, jak pozostające zagranicą.

Wszystkie dane, które będą zakomunikowane Państwowej Centrali Dewiz, zosta-ną przez nią użytkowane z zachowaniem tajemnicy handlowej.

Wszystkie transakcje (kupno, zastaw, wypożyczenie) wyszczególnione wyżej walutami i walorami dozwolone jest jedynie wówczas, gdy jednym z kontrahentów jest Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa lub jeden z banków prywatnych, które prowa-dzić będą handel walutami z zezwoleniem Państwowej Centrali Dewiz i których spis będzie ogłoszony.

O każdym utrzymaniu walut obcych z zagranicy lub o wpływie dewiz na rachunki, posiadane zagranicą, należy bezwzględnie zawiadomić Państwową Centralę Dewiz, lub jedną z jej filii.

Niezależnie od rejestracji, podanie wiadomości niepełnych lub nie-scisłych i nieogłoszenie Państwowej Centrali Dewiz transakcji oraz wpływów dewiz bę-dzie karane zgodnie z art. 14 rozporządzenia Ministra Skarbu w przedmiocie utworze-nia Państwowej Centrali Dewiz z dnia 23-go września 1919 r. w drodze administracyjnej karę aresztu do 3-eh miesięcy względnie grzywną do 50.000 marek. Prócz tego wartości, stanowiące przedmiot przekroczenia, ulegają konfiskacie.

Warszawa, dnia 8 października 1910 r.

PAŃSTWOWA CENTRALA DEWIZ.

UWAGA! Wyżej wymienione wzory A i B można otrzymać w Białostockim Od-dziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

D-r med. Stefan Jermutłowicz
Z WARSZAWY
b. asystent kliniki uniwers. profesora
Neissera we Wroclawiu.
Choroby weneryczne, pleiowe
i skórne.
Przyjmuje od g. 4 do 7.
Ul. Kilińskiego, № 6a.

Doktor
E. M. Kaplańska
powróciła i wznowiła przy-jęcie chorych. Lipowa 29.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, wene-ryczne i moczopłciowe
od 1-3 i 5-8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r ALTFELD
z Warszawy
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra KRYŃSKIEGO
od 4-7. Lipowa, 33.

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym
i urzędnikom ustępstwa.

Młoda osoba posiadająca dobrze jezyk polski, poszu-kuje posady biurowej. Pisze na maszynie. Oferty w Redakcji.

DO SPRZEDANIA
2 wilczyce po dwa miesiące i 3 psy rasy bernarda po 9 tygodni.
Obejrzeć można — ulica Grunwaldska (Kaflo-wa) 36, od godziny 4-tej pp. u państwa Sierakowskich.

Młoda osoba poszukuje miejsca kanceliatki. Oferty w Redakcji.

Skradziono portfel wraz ze 150 mar-kami oraz doku-mentami, między innymi pasportem, wy-danym przez władze okupacyjne na imie Aleksandra Jakućia.

Są do wynajęcia 1 lub 2 pokoje
z przedpokojem, względnie z prawem ko-rzystania z kuchni.
Stary Rynek — Modlińska (Arturska) № 10

Nagrody 10 marek otrzyma, kto odnie-sie na ul. Grunwaldską 52, zgabiony w drodze z ul. Fabrycznej na Kra-kowską — damski pantofel z prawej nogi.

Do pracowni ubrań wełnianych
(wyrobów ręcznych) — Krakowska 3,
potrzebne są uczone.

Kooperatywa „Łączność”
Polskiego związku zawod. prze-mysłu włókn.
Członkowie kooperatywy i związku mogą nabywać: ryż, fasolę, sól, stoninę, szynkę bez kości boczek wędzony. Nadeszły wie-że towary z Warszawy: sędzie, mydła róż-nego gatunku, kawa, herbata. Wnóście u-dzieliły do kooperatywy. Będzie można spro-wadzać więcej towarów.
ZARZĄD.